

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa. —

N. Pan raczył najwyższém postanowieniem swoim z dnia 10. lutego b. r., wydaném do Najwyższego Kanclérza, hrabi Miltrowskiego, mianować najłaskawiej Książęcia-Biskupa Trydenckiego, Franciszka Xawerego *Luschin*, Arcybiskupem Lwowskim i Prymasem Królestwa Galicyi i Lodomerji, zostawując go przy piastowanej dotąd przezeń dostojności książęcej.

N. Pan raczył najwyższém postanowieniem swoim z dnia 13. lutego r. b., wydaném do c. k. połączonej kancelaryi nadwornej, mianować najłaskawiej dziekana kapituły przemyskiej ob. ł., Michała Korczyńskiego, biskupem dyjecezyi przemyskiej tegoż obrządku.

— Z Wiednia. —

Dostrzegacz Tryjesteński donosi: Ces. król. fregaty *Guerreira* i *Hebe*, które niedawno odplynęły ztąd do Nowego Yorku, podług pewnych wiadomości, zarzuciły kotwicę dnia 21. stycznia w zatoce gibraltarskiej. Osada okrętów, jakoteż znajdujący się na nich podróżni, doznają najlepszego zdrowia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 23. marca. —

Dnia 20. wieczorem przybył z Petersburga, a onegdaj o godzinie 11tej przed południem wyjechał do Paryża jako kuryjer dworu j. c. k. mości, szambelan, tajny radca, hrabia Leon Potocki.

Portugalia.

Zdaje się, że działania wojska Dom Pedra w ostatnich czasach nie zostały sparaliżowane jedynie natężeniem przeciwnika, ale raczej przez niezgodę, która panowała między marszałkiem Saldanha a ministrem wojny, Freire, więcj biegłym wintrygach, jak w sztuce wojowania, lecz który umiał sobie zjednać osobiste zaufanie Dom Pedra. Marszałek Saldanha, nie ma posiadać wiele praktycznych i politycznych zdań,

lecz imię jego łączy się ściśle z głównými wojennými czynniami z r. 1809 — i 1814; jemu przynależy cześć z utrzymania się przy Oporto; on ma zaufanie w wojsku Dom Pedra w wyższym stopniu nad innego generała, i uważać go należy za najdzielniejszy oręż w sprawie Donny Maryi. Potrzeba zatem wnioskować, że gdyby ten spór trwał dłużej, musiałby Freire, pomimo łaski udworu, nakoniec ulédz.

Hiszpanija.

Niedawno namieniony list, pisany przez infantę Don Carlosa do generała Isidoro, jest, podług pism francuzkich, treści następującej: »Mikołaju Isidoro! Przypominam sobie zapewnienia, któreś mi w różnych uczynił okazjach; teraz jest czas, w którym możesz mi dowieść, że te zapewnienia były rzetelne. — Jestem prawym królem i następcą mojego wielce ukochanego brata, Ferdyuanda VII., i rozkazuję ci, zaraz za otrzymaniem tegoż listu, abys mię za króla uznał i kazał w prowincyi, twoim rozkazom podległej, uznawać. Wynagrodzę cię w miarę twoich zasług.

(Podp.) Ja król.«

Mémorial donosi z Albudes pod d. 3. marca: Wojsko król. zebrane w Pampelunie, przeszło 40,000 ludzi wynoszące, miało wczoraj złożyć królowej przysięgę wierności; dzisiaj przychodzi z kolei na sądy, a jutro na administracyją, Mówią, że Quesada ofiarował wszystkim amnestyją pod następującými warunkami: 1) Podoficerowie i żołnierze powinni lub powrócić do domów, lub służyć sześć lat w wojsku; 2) oficerowie bez różnicy stopnia powinni udać się za granicę, gdzie pobierać będą placę. Żonę Zamala Carreguy uwolnił Quesada. Zamala Carreguy ma się znajdować w San Estevan. Pułkownik Eraso nie oddała się z doliny Bastan. Podług listów z Madrytu nałożył rząd podatek na majątek bezżennych.

Sprawujący interesa hiszpańskie w Paryżu oznajmia na rozkaz królewski przez notę, umieszczoną w Monitorze, że jedyny wyjątek od amnestyi, danęj hiszpańskim emigrantom, dotyczyć się owych Hiszpanów, którzy uzbrajali ludzi przeciw prawom królowej i na ich

czele weszli do Hiszpanii, i że podług tego owi emigranci, którzy się nie znajdują w tym wypadku, otrzymają paszporty do ojczyzny swojej, skoro prosić będą o takowe z oświadczeniem, że nie są objęci powyższym wyjątkiem.

List, przyklejony na Lloydzie francuzkiej, datowany z Madrytu z dnia 9. marca, donosi, że w d 22, 23, i 24. lutego zostali migueliści w prowincyi Algarwii przez Bernardo de Sa pobici, poczem tenże miał w dniu 24. wniknąć do Taviry. Sądzą, że Dom Miguel nie będzie się mógł trzymać w Santarem, i że z hiszpańskim pretendentem korony uczyni demonstracyją ku granicy hiszpańskiej. Don Carlos, jak zapewniają, ufając oświadczeniom Anglii, zajął mocne stanowisko w 3 do 4 szwadronów jazdy na końcu granic Portugalii. P. Sarmiento, nowy poseł portugalski, przybył do Madrytu, i został przez p. Martinez de la Rosa, jakoteż przez posłów angielskiego i francuzkiego do brze przyjęty.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Podczas namienionej już mocy względem zupełnego zniesienia wybierania przemocą majtków, rzekł p. Buckingham co do istoty rzeczy: »Majtek, tak, jak Murzyn, bywa od rodziny swojej i z domu swojego gwałtem brany, podlega chimerze i dowolności swoich przełożonych, zmuszany jest do służby smaganiem, a jeżeli ucieka, zostaje rozstrzelany. Jakaż więc zachodzi różnica między majtkiem, przemocą wybranym, a Murzynem, niewolnikiem? Tak, jest jedna różnica: że majtek, który słyszał, że go nazywano wolno zrodzonym Anglikiem, czuje dotkliwiej pęta i hańbę, niżeli Murzyn, do ucisku i niewoli przyzwyczajony. Zanim uchwalono zniesić niewolę w Indyjach zachodnich, utrzymywali ludzie, że cukier może być tylko robotą przymuszoną uprawiany. atoli nowe uchwały parlamentowe dowiodły, że i wolni Negrowie oddają się chętnie za słuszną zapłatę pracy, która dotąd była wyłącznym zatrudnieniem niewolników. Mali trwać dłużej przymus w marynarce angielskiej, który został w Indyjach zachodnich zniesiony? . . . Istniejący zwyczaj nazwano prawnym zwyczajem. Wiele wypadków zbija to twierdzenie. Jeden zaszedł w Hull, którego świadkiem był zany członek tej izby. Właśnie natenczas powracał okręt, do połowu wielorybów przeznaczony, i chciał zawinąć do Humber, gdy król. okręt wojenny »Rover« puścił się za nim w pogoń, zahaczył go i zabrał. Lecz osada okrętu owego, palająca chęcią wstąpienia na ziemię rodzinną, i w tej nadziei mocno zawiedziona,

zamknęła kapitana swojego do kajuty, aby nie był w tę sprawę zawikłany, uzbroiła się kopijami, grotami i inną bronią i zabiła dwóch ludzi z okrętu wojennego, zanim została pokonana. Wielu z tej osady stawiono przed sądem assyssów w York. Król. adwokat i sędzia stawali się sędziów przysięgłych przekonać, że nabor majtków przemocą, jest prawny i potrzebny, i że tą razą powinni byli dać jawny dowód swojej prawości. Wszelako sędziowie przysięgli uwolnili obwinionych, a lud Yorku obchodził to uwolnienie oznakami radości przez dni kilka. Jeżeli podług tych i podobnych wypadków (które mówca przytoczył), jest prawność wybierania majtków przynajmniej wątpliwa, byłoby jeszcze łatwiej okazać, że zwyczaj ten sprzeciwia się własnym swoim celom. Przypuśćmy, że wybuchnęła nagle wojna lub powstanie, przez co admiralicyja byłaby spowodowana do uzbrajania okrętów w Portsmouth i Plymouth. Okręty posęłałyby na ląd ludzi, aby wybierać majtków. Z 20,000 ludzi zdolnych w tych obudwóch miastach łatwo można pojmać 1000 ludzi na ulicach; 19,000, przestraszonych losem swoich towarzyszy, ucieknie, lub się ukryje w samém mieście, albowiem, jak wiadomo, żadnemu z chroniących się od naboru przemocą drzwi nie zamykają. Raczej mieszkańcy w miastach nadmorskich należą w takich zdarzeniach do sprawy majtków. Jeżeli nie ma majtków, bywają rzemieślnicy chwytni. Powiedzą, że mogą skarżyć się w sądach. Zapewne; t. j. poselają ich najprzód do Indyj wschodnich lub zachodnich, a potem niech sobie szukają sądu, któryby im sprawiedliwość wymierzył. Od rzemieślników idzie do cudzoziemców. Ostatni powód do sporów między Angliją a Zjednoczonymi Stanami był ten, żeśmy Amerykanów gwałtem brali, pod pozorem, że to są Anglicy. Z drugiej strony wielu naszych najlepszych marynarzy ucieka za granicę, do Francyi, Rosyi lub Ameryki, i zrzecnością swoją i karnością poprawiają marynarkę tych mocarstw.

(Dokończenie nastąpi.)

Francyja.

Postanowienie królewskie znosi 65 czwartych batalijonów, które przeznaczone były do tworzenia rezerwy piechoty. Ludzie ci wracają do swoich pułków; nadliczbowi oficerowie dodani będą do różnych korpusów, i aż do zupełnego wniknięcia do zarodów czynnych wstrzymany będzie każdy awans. Czwarta część oficerów we wszystkich pułkach otrzyma półroczne urlopy.

Na raport, zdany królowi przez ministra spraw

zewewnętrznych, księcia Broglie, powinni dyplomatyczni ajenci francuzcy za granicą, dla zapewnienia tajemnicy rządu, utrzymywać formalny dzieńnik, występując z urzędu oddać następcy wszystkie akta szczegółowo oznaczone, i dać na piśmie zapewnienie, że z powierzonych sobie dokumentów nie zostawili sobie odpisu.

Journal de Pyrenées mówi: Kilku krewnych zmarłego przed kilką laty króla wyspy Madagaskaru, Bannet, który miejsce swojego urodzenia w Dordogne przeszło od lat 60 opuścił, i został królem tej wielkiej wyspy, wyjechało z naszego miasta do Limoges, aby poczynić właściwe kroki o 75 milionów majątku, które Bonnet zostawił. Jestto drugi nasz ziomek, który umarł od kilku lat, zostawiwszy niezmierny majątek. Szczepan Girard, który umarł w Filadelfii zostawiwszy 125 mil. fr., i który większą część tego majątku zapisał Zjednoczonym Stanom, a tutejszym krewnym małe legata porobił, był rodem z Perigueux. Spodziewamy się, że puścizna po Bonecie nie minie 7ga dzieci jego brata.

Courier Français zawiera następujący list z Raletu z d. 13. marca: »Nasze miasto było w d. 8. b. m. widownią dotkliwych i oburzających scen, do których dało powód wysadzenie na ląd 84 uwolnionych ze służby wojska Dom Pedra szeregowych. Ludzie ci, byli uwięzieni objelnicami Dom Pedra, aby służyli za inną, nie ojczyzny, sprawę. Większa z nich część są to Francuzi, inni Niemcy i Polacy. Ci Nieszczęśliwi nie mieli obuwia i koszul, oprócz galganów do okrycia ciała; głód i trudy wyniszczyły ich, słońce południowe ich spaliło, a robactwo ich osiadło. Taki był straszny widok, który się przedstawił naszym oczom. Wszyscy ubiegali się, dać onym odzież i pożywienie. Ta niedola, mocno wszystkie zajęta serca, i w kilku chwilach widać było spieszących kupców, żołnierzy, rzemieślników, mieszkańców wszystkich klas, aby nieszczęśliwym dać pomoc; widziano, jak majątkowie zdejmowali kurtki swoje, dla przyodziania nieszczęśliwych, ubogie kobiety, przynoszące i rozdające odzienia onymże. Wszystkich serca były rozczulone, wszystkich ręce dla wsparcia wyciągnione, wszystkie domy stały otworem dla gościnnego przyjęcia, każdy składał na tém dumę, aby nieszczęśliwemu przynieść ulgę, głód zaspokoić lub nagość pokryć; jeden podjął się rozdawać żywność, drugi odzież, trzeci ofiarował swój powóz i konie, czwarty zaprowadził kilku nieszczęśliwych do swojego mieszkania, aby ich nasycić i przenocować. Przełożony więzienia połączył się ze

swoimi współobywatelami; a nasz młody artysta Garcia wyrysował obraz jednego z nieszczęśliwych w ubiorze w jakim przybył, i stawik go do wygrania przez losy w kawiarni. Składka jedna przyniosła 280 fr.

Naczelnii dowódcy dywizyi wojskowej zostali upoważnieni, przedłużyć sześćo miesięczny urlop oficerów, którzy sobie życzyć onego będą, na dalaze trzy miesiące.

Szwajcaryja.

Gazeta powszechna udziela treści noty Związku Niemieckiego, domagającej się oddalenia Polaków jakoteż tych niemieckich emigrantów, którzy pracują nad zaburzeniem spokojności w krajach sąsiednich: »Wysoco szanowni panowie, szczególniej kochani przyjaciele i sąsiedzi! Jeżeli Związek Niemiecki z odpowiedzi kantonu rządzącego w Zurich z d. 22. maja r. z., na żądanie swoje względem chwycenia stosownych środków dla zapobieżenia szkodom dla Szwajcaryi i niemieckich państw sąsiednich, pochodzących z wtargnienia Polaków, powziął z wielkiem zadowoleniem przyjaźne oświadczenia i zapewnienia, iż wszystkie rządy kantonów pewnie tak szczerze jak gorliwie starać się będą, aby istniejące stosunki sąsiedniego porozumienia ze wszystkiemi państwami, z Szwajcaryją graniczącemi, równocześnie utrzymać; tedy to wzbudzało tylko podziwienie, iż pomimoto emigranci i spiskowi ze wszystkich krajów mogli obrać Szwajcaryją za miejsce zbierania się, i że z tamtąd przez jawne i tajemne działania propagandy rewolucyjnej, wszystkie kraje obejmującej, wychodzić mogły rozmaite poduszczenia i wezwania do zabicia monarchów i powstania ludów, jakie w nowszych czasach rozszerzono w Niemczech i we Włoszech; wzbudzało podziwienie, że z tego centralnego punktu, w pierwszych dniach lutego, najscie Sabaudyi przez Polaków, Włochów i emigrantów niemieckich, mogło być przygotowywane i kierowane, i że właśnie tamże szaleni przewodnicy i mający udział w tak zbrodnim zamachu, jakby do miejsca schronienia powrócić mogli. Związek Niemiecki, postąpiwszy mocno nie dozwalać, aby na niemieckiej ziemi tworzyło się ognisko spisku przeciw państwowi sąsiednim, przyznaje sobie zupełne prawo, domagania się wiernego wypełnienia powszechnie uznanych, stosownie do praw narodów, zobowiązań jednego państwa ku drugiemu, z którymi Związek Niemiecki graniczy. Daleki od tego, aby nastawać na spokojny pobyt w Szwajcaryi cudzoziemców, zaczepnie nie działających, jest tego

przekonania Związek Niemiecki, iż nie może być zamiarem Związku Szwajcarskiego, iżby patrzył obojętnie, aby owi uznani spiakowi, i mający udział w kary godnych planach, dobrze byli widziani, i by Szwajcaryja była dla nich nie tylko miejscem schronienia, ale nawet nie jako warstatedo przedsięwzięć, spokojność i byt państw sąsiednich zaburzających. Związek Niemiecki, ufając zupełnie Związkowi Szwajcarskiemu, iż ten ku potwierdzeniu wspomnionego na wstępie przyjaźnego zapewnienia oddali ze Szwajcaryi nie tylko wszystkich w przeszłej wiosnie z Francyi do Szwajcaryi przybyłych Polaków, jeżeli tam jeszcze bawią, lecz środek ten rozciągnie do wszystkich niemieckich emigrantów, którzy wprost lub ubocznie działają na zaburzenie spokojności państw sąsiednich. Związek Niemiecki nie wątpi, iż Związek Szwajcarski odpowiędzewzwanu, odpowiadającemu nie tylko spokojnemu stanowi i pomyślności państw sąsiednich, lecz które jest także w dobrze zrozumianym interesie własnym, i zgodnie z właściwem stanowiskiem, jakże Szwajcaryja zajmuje w systemacie państw europejskich. Z tego powodu Związek Niemiecki spodziewa się zaspokajającego przyjęcia tego żądania, odpowiadającego we wszystkich względach zasadom utrzymania politycznego pokoju i towarzyskiego porządku, albowiem Związek ten musiałby z prawdziwym żalem być zmuszony, chwycić się takich środków, jakie zgromadzenie Związku w nocie swojej z d. 15. maja r. z., widziało się być zmuszonem, przez nieprzyjemną konieczność, zapowiedzieć. W Frankfurcie nad Menem, dnia 6. marca 1834. Związek Niemiecki, i w jego imieniu zastępca w prezydyjum zgromadzenia Związku, król. pruski poseł przy Związku, (podp.) de Nagler. «

Wyrazy przeszłorocznej noty, na którą się tutaj odwołują, są następujące: »Związek Niemiecki ufając światłu i przyjaźnemu sposobowi myślenia wysokiego Związku, nie wątpi, iż użyje wszystkich środków w mocy swojej będących, aby zapobiedz szkodzi, której obawiać się należy dla państw sąsiednich przez zabiegi Polaków, weszłych do Szwajcaryi, uniknąć przeto nieprzyjemnych zawikłań, których się spodziewać należy, i uwolnić Związek Niemiecki od nieodzownych środków, którychby się w przeciwnym razie jąc musiał dla swojego bezpieczeństwa. «

Belgijum.

Moniteur belgijski donosi pod d. 17. marca: Wczoraj podał pruski poseł na naszym dworze,

p. baron de Armin, królowi list odpowiedni króla pruskiego na list odwołujący generała Merkr, z poselstwa w Berlinie.

W izbie reprezentantów toczyły się w d. 15. marca dalsze obrady względem projektu do ustawy, dotyczącego się założenia kolei żelaznych. Minister spraw wewnętrznych bronił tego projektu w obszernej mowie, po oświadczeniu się kilku mowców przeciwko projektowi, lub przynajmniej przeciw sposobowi osęgoż wykonania, i rzekł między innymi: »Holandya ma projekt założyć kolej żelazną do niższego Renu, Francya do wyższego Renu; Belgijum nie może być nieczynne, nie chce stracić korzyści swojego środkowego położenia. Z Niemcami możemy wniść wprost w związek dla handlu tranzytowego. Nie będziemy mieli, jak Holandya osad, atoli podczas, gdy Holandya z wielkimi kosztami utrzymuje się przy dawnym systemacie osadniczym, Belgijum może korzystać z owej osadniczej emancypacji, która może być trwalszą. Duch stowarzyszeń, według najwolniejszych zdań, nada życie owym kompanijom indyjskim, które już od wieku są projektowane. Rząd belgijski założy kantory, wolne zakłady na brzegach i na kilku wyspach Archipelagu Indyjskiego. Belgijum będzie mogło w ten czas udoskonalić swoje handlowe stanowisko na stałym lądzie i na morzu i t. d. «

Journal d'Anvers donosi pod d. 13. marca: »Jutro otworzona zostanie żegluga okrętem parowym między naszym portem a Londynem, Okręt Waterloo jest tu spodziewany około godziny 6tej. «

Z Arlon donoszą pod d. 9. z. m.: »Generał Dumoulin rozciągnął swój obwód na cztery mile drogi od twierdzy, i wojsko nasze odebrało stanowczy rozkaz, nie przekraczać tej granicy, lecz tylko donosić, gdyby patrole z twierdzy zamyślały przekroczyć dawny obwód dwóch mil. Gubernator wojenny twierdzy dozwolił naszym urzędnikom słowym i żandar-mom pozostać na swoich miejscach.

Prusy.

Tygodnik wojskowy z d. 23. marca, donosi o mianowaniu jego królewiczowskiej mci księcia Wilhelma, brata królewskiego, gubernatorem Moguncyi, a generała majora i dotychczasowego komendanta tejsze twierdzy, barona Mülling, wice-gubernatorem.

Nadprokurator Collenbach w Kolonii, ogłasza stosownie do zalecenia tajnego ministra stanu i sprawiedliwości, de Kamptz, następujący reskrypt:

»Gdy zbrodnicze i karygodne zamiary i usiłowania związku tak zwanych *burszów*, i innych jednakowo dążących, przez śledztwa, w różnych państwach niemieckiego Związku przedsiębrane, zupełnie się wykazały; przeto istniejące przeciwko takowym zakazy i ustawy będą bez pozbawienia najsurowiej wykonywane. Król jmc, chcąc takim karygodnym i dla niektórych rodzin nieszczęście gotującym tajemnym związkiem i zabiegiem zapobiedz i przeszkodzić, zalecił przez troskliwość swoją ojcowską środki, aby młodych ludzi ochronić, iżby się nie stali ofiarami uwiedzenia. Do tych środków należy także, jak dalece dotyczyć się uczniów prawa, przepis, że ci, którzy należeli do związku *burszów*, gdyby do praktycznego przygotowania do służby krajowej mieli być przypuszczeni, powinni być do tych przygotowań jako auskultatorowie i referendarze tylko w sądach w prowincjach najodleglejszych, które minister sprawiedliwości oznaczy, wyjąwszy miasta uniwersyteckie, ale nie w prowincjach, gdzieby z *law* arzyszami związków lub z uniwersytetem, na którymby takie związki dalej istniały, przypuszczani, i z jednej posady na drugą, a potem do rzeczywistego umieszczenia nie inaczej posuwani, jak za wyraźnym zapewnieniem przełożonych sądu o ich prawnym sposobie myślenia. Młodzi Nadreńcykowie, mający udział w takich związkach, w razie, gdyby przez taki udział nie utracili zdolności do swego umieszczenia, mogą być podług tego jako auskultatorowie i referendarze tylko w sądach prowincyj wschodnich, z wyłączeniem miast uniwersyteckich, umieszczani.

Chociaż przekonany o rzetelnym i wiernym sposobie myślenia Nadreńcyków, że nie będą należeć do takich zbrodniczych związków, wszelako dla onych ostrzeżenia podaje do wiadomości publicznej to najwyższe postanowienie.⁴

W Berlinie dnia 2. marca 1834.

Minister sprawiedliwości:

(Podp.) de Kamp t z.

Rossyja.

Z załączonej przy *Journal de St. Petersburg* statystycznej tablicy Petersburga okazuje się, iż stolica ta w roku 1832 liczyła: gmachów skarbowych murowanych 314, drewnianych 222, domów prywatnych 5005, domów będących własnością szczególnych korporacyj 25, domów zaczętych murowanych 84, drewnianych 75, domów świeżo ukończonych murowanych 57, drewnianych 44, placów niezabudowanych 540, cerkwi grecko-rossyjskich 139,

innych wyznań 22, pałaców cesarskich 12, warsztatów i manufaktur 91, fabryk 130, gospod rozmaitego rodzaju 200, aptek tak skarbowych jak i prywatnych 44, łatarni 4133, domów policyjnych 300, rur podziemnych długość 44,728 sążni, chodników 121,336 sążni, bruku kamiennego 772,230 kwadratowych sążni, pomostu z pni drewnianych i drewnianych chodników 6397 kw. sążni, szosse 9454 kw. sążni.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

— Lwów d. 1. kwietnia 1834. —

Hość rozmaitych towarów, na tutejszej miejskiej wadze w miesiącu marcu 1834 r. odważonych, i za sprzedane po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cetnar	W m. k.	
	więd. à 100 f.	zr.	kr.
Miodu z woszczynami	75	17	—
Patoki żółtej	25	16	—
Wosku	3	70	—
Koju surowego	400	12	—
— przetapianego	120	18	—
Miedzi starej	30	51	—
— nowej	30	63	30
Oleju lnianego	300	13	30
Terpentyny	75	16	—
Przędziwa konopnego	60	8	—
Skór cielecych	25	38	—
Anyżu płaskiego	36	11	45
Drzewa orzechowego	350	2	30
Szklą potluczonego białego	260	1	12
Potażu	175	6	48

(*Handlungs-Zeitung von und für Ungarn.*)
Peszt d. 22. marca 1834. Jarmark tutejszy na Ś. Józef w ogólności i teraz niepomyślnie wypadł. Na towary rękodzielnicze, osobliwie jedwabne, pozawierano znaczne ugody tylko na poczekanie; sprzedaż prawie wszystkich innych artykułów za gotowe pieniądze była po części bardzo mierna albo zła. Równie nieznaczny odbył na wszystkie inne płody krajowe: o węg, która już przed jarmarkiem znacznie w cenie spadła, mało się dopytywano; spodziewają się nawet, że jeszcze bardziej potanieje, osobliwie cieńsza, albowiem ceny jej do niewłaściwej wysokości doszły. Na wino wcale nie było kupców, toż samo na skóry, dębowiec, potaż i pierze. Tytuń utrzymał się w swojej cenie; za szmaty (do papierni) płacomo drogo i bardzo wiele kupowano. Oleju szukano; wódka nie miała pokupu. W handlu

